

PiS nie złamało prawa, bo obostrzenia go nie dotyczą

11 kwietnia 2020

Czy władza ma immunitet na koronawirusa? Najwyraźniej. Od wczorajszego rana w internecie krążą zdjęcia z obchodów 10 rocznicy katastrofy, które pokazują, że polityków PiS najwyraźniej nie dotyczą żadne obostrzenia. Przemieszczają się swobodnie i w grupach. Według najnowszych restrykcji, które nie dalej jak przedwczoraj ogłosił minister zdrowia, Polakom wolno przemieszczać się jedynie w celach zaspokajania ważnych potrzeb życiowych, wprowadzono również nakaz noszenia maseczek i rękawiczek. Jak wiadomo, nawet małżonkowie mogą przebywać na zewnątrz w odległości dwóch metrów od siebie. Nie wolno wychodzić do parków i lasów, nawet w kościele wprowadzono limity osób. Tymczasem 10 kwietnia pod pomnikiem Lecha Kaczyńskiego widzimy taki oto obrazek...[SN]

Podobnie było na Cmentarzu Powązkowskim, gdzie prezes PiS złożył wieniec pod pomnikiem ofiar katastrofy. Wśród zgromadzonych obecni byli m.in. marszałek Sejmu Elżbieta Witek, premier Mateusz Morawiecki, wicepremier Jacek Sasin, minister kultury Piotr Gliński, szef MON Mariusz Błaszczak, prezes PiS Jarosław Kaczyński. Delegacja złożyła wieńce przed pomnikami Lecha Kaczyńskiego i ofiar katastrofy. Jak można było zauważyć na zdjęciach z obchodów, nikt ze zgromadzonych nie miał ani masek, ani rękawiczek, ani nie przestrzegał dystansu 2 metrów odległości od siebie.[SN]

Komentarze internautów są jednoznaczne. Uważają, że władza nadużywa swojej pozycji – i z punktu widzenia zwykłego Polaka, który musi liczyć się z mandatem za umycie auta na myjni oraz ograniczać wyjścia na zakupy, jest to po prostu arogancja władzy. „Rozumiem, że mandaty się posypały? Bo my, obywatele, nie możemy chodzić na pogrzeby w liczbie powyżej 5 osób. Więc jak to w końcu jest? Prawo dotyczy wszystkich, czy tylko

zwyczajnych ludzi?"; „Prawo jest dla wszystkich albo dla nikogo” – napisał jeden z nich.[SN]

Przewodniczący Nowoczesnej Adam Szłapka poinformował, że złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez członków delegacji z Jarosławem Kaczyńskim na czele, która wczoraj uczciła pamięć ofiar katastrofy smoleńskiej w Warszawie, nie stosując się do wymogów bezpieczeństwa wprowadzonych w związku z epidemią koronawirusa. Według lidera Nowoczesnej „uczestnicy obchodów nadużyli uprawnień w celu naruszenia przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii”. Uczestnicy spotkania bez żadnych zabezpieczeń, w zwartej grupie przemieszczali się pieszo w centrum stolicy – pisze Szłapka. „Nie może być równych i równiejszych. Złożyłem ZAWIADOMIENIE o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. przez Jarosława Kaczyńskiego i towarzyszy za załamanie nakazów i zakazów w związku z epidemią” – informuje szef Nowoczesnej.[SN]

Jeśli przyjrzeć się szczegółowo tej sytuacji, okazuje się, że do złamania przepisów z punktu widzenia prawa nie doszło. Zakaz zgromadzeń nie dotyczy władz publicznych, a obowiązek zakrywania twarzy wchodzi w życie 16 kwietnia. Wymóg odnośnie zachowania dystansu 2 metrów od siebie też nie dotyczy tego przypadku, bo został wprowadzony przez władzę wykonawczą (Ministerstwo Zdrowia) i władza wykonawcza (Sejm) nie jest mu podporządkowana.[SN]

W tej sprawie jest już komentarz policji. „W związku z obchodami 10. rocznicy katastrofy smoleńskiej przypominamy, że nie mamy w tym przypadku do czynienia ze zgromadzeniem w trybie ustawy, a poszczególne osoby wykonują swoje zadania w ramach pełnionych urzędów i funkcji. Podobnie, jak prowadzący relacje dziennikarze” – czytamy na „Twitterze” warszawskiej policji.[SN]

Legalne zachowanie czy nie – ale pozostaje kwestia moralna i etyczna. W czasie trudnego dla wszystkich stanu epidemii władza powinna świecić przykładem i demonstrować stosowanie się do własnych zaleceń, a nie pokazywać, że jej obostrzenia nie dotyczą. To nie tylko arogancja władzy, czyli – jak podaje słownik PWN – „zuchwała pewność siebie połączona z lekceważeniem innych”, ale drwina z „uwięzionych” w „aresztach domowych” obywateli.[WM]

W sieci internetowej roi się od materiałów filmowych przedstawiających najczęściej niezwykle absurdalne interwencje wobec obywateli. Funkcjonariusze starają się więc nadużywać swojej władzy pod pretekstem restrykcji związanych z pandemią koronawirusa. Wielu prawników cytowanych przez liberalne media podważa legalność niektórych obostrzeń wdrożonych przez rząd Mateusza Morawieckiego. Część z nich samo w sobie brzmi zresztą absurdalnie. Dlaczego bowiem małżeństwo musi iść ulicą w odległości dwóch metrów od siebie, gdy później będzie przebywać dalej w jednym mieszkaniu? Wiele wątpliwości budzą też obecne zapowiedzi dotyczące możliwości wychodzenia z domu jedynie w maseczkach ochronnych na twarzy. Dlaczego rozwiązanie stosowane w państwach azjatyckich czy w sąsiednich Czechach i Słowacji będzie wymagane dopiero miesiąc po wprowadzeniu stanu epidemiologicznego?[A]

Zastrzeżenia dotyczące kolejnych ograniczeń nie przeszkadzają oczywiście policjantom, którzy ochoczo przystąpili do egzekwowania zakazów wprowadzonych przez rząd. Dotyczy to zwłaszcza podróżowania samochodami czy korzystania ze sklepów oraz restauracji wciąż mogących sprzedawać swoje dania na wynos.[A]



Największą popularnością w sieci cieszy się zwłaszcza materiał dotyczący tego ostatniego przypadku. Policjanci w Mikołowie w województwie śląskim postanowili bowiem przyjrzeć się działalności jednej z tamtejszych smażalni ryb. Na filmie

umieszczonym w serwisie „YouTube” można więc zobaczyć dwóch funkcjonariuszy bez żadnych strojów ochronnych, którzy nagabują osoby czekające w kolejce do wspomnianej restauracji. Policjanci grożą jednemu z klientów mandatem w wysokości 500 złotych, jeśli nie pokaże on swoich zakupów, a także pyta się ludzi o paragony choć dopiero czekają oni na zamówione dania.[A]

□

Nie mniejszym zainteresowaniem cieszy się inny materiał wideo z interwencji policyjnej drogówki. Zatrzymała ona mężczyznę jadącego ze Skierniewic do Łodzi, popisując się arogancją, nieznajomością przepisów oraz groźbami względem kierowcy.[A]

□

To oczywiście nie jedyne przypadki. Z całego kraju dochodzą więc sygnały o zatrzymywaniu rowerzystów czy polowaniu na osoby tankujące swoje pojazdy, a nawet myjące je przed własnym blokiem. Jednocześnie Komenda Główna Policji odpiera wszelkie zarzuty o przekraczanie uprawnień przez funkcjonariuszy.[A]

Rzecznik Komendy Głównej Policji udzielił wywiadu Polskiej Agencji Prasowej, odnosząc się do problemów pokazywanych na internetowych nagraniach. Główną linią obrony ze strony Ciarki było podważanie autentyczności materiałów wideo, a dokładniej niepokazywania przez nie całego kontekstu policyjnych interwencji. Za przykład podawał on sytuację we wspomnianym Mikołowie. Zdaniem Ciarki działania funkcjonariuszy na terenie smażalni ryb nie były wcale śmieszne, ale w pełni uzasadnione. Właściciel tego lokalu gastronomicznego ma bowiem otwierać go specjalnie, aby ze znajdujących się na jego terenie stawów mogli korzystać wędkarze. Spędzają oni nad wodą po kilka godzin, a interweniującej policji tłumaczą się oczekiwaniem na odebranie zamówienia. „Jest to oczywiście próba obejścia przepisów i wprowadzanie w błąd funkcjonariuszy. Sytuacja ta pokazuje, jak można zmanipulować zdarzenie i tak skonstruować

filmik, aby sytuacja wyglądała wręcz komicznie, gdy w rzeczywistości właściciel stawów oszukuje wszystkich, którym zależy na zdrowiu i życiu w związku z obecnie panującą pandemią” – twierdzi w rozmowie z PAP policyjny rzecznik odaje on, że zachowanie funkcjonariuszy i nakładane przez nich kary są między innymi pochodną podejścia do całej sprawy osób, wobec których podejmowane są interwencje. Część z nich nie zmieniając swojego stosunku do popełnionego wykroczenia ma sama narażać się na kary administracyjne ze strony policjantów. W przypadku niektórych nagrań nie pokazywani mają być inni ich uczestnicy, którzy zadeklarowali, że będą przestrzegać wprowadzonych obostrzeń.[A]

Specjalna ustawa dotycząca epidemii koronawirusa daje praktycznie wszystkim służbom dodatkowe uprawnienia. Jednym z najbardziej kontrowersyjnych jej punktów jest usprawiedliwienie naruszenia władzy. W ten sposób pracownicy aparatu państwowego, dzięki użyciu w nowym prawie wyjątkowo nieostrych pojęć, mogą chociażby uzyskiwać korzyści majątkowe poprzez pośredniczenie w zakupach sprzętu dla szpitali.[A]

Kontrowersje wzbudza przede wszystkim art. 10c Ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw. W porównaniu do innych zapisów znajdujących się w tym akcie prawnym, wspomniany artykuł nie zaostrza już obowiązujących rozwiązań, ale czyni wręcz przeciwnie. Pozwala on mianowicie na usprawiedliwienie nadużycia władzy przez przedstawicieli organów państwowych. Chodzi dokładnie o przestępstwa opisane w art. 231 i 296 „Kodeksu karnego”. Przewidują one nawet do 10 lat pozbawienia wolności za przekroczenie uprawnień oraz działanie na szkodę przedsiębiorstwa.[A]

Dzięki specustawie przedstawiciele organów państwowych pozostaną jednak bezkarni. Swoje działania mogą bowiem usprawiedliwić wyjątkowo nieostrym pojęciem „interesu

społecznego” lub w przypadku, gdy „bez dopuszczenia się tych naruszeń nabycie tych towarów lub usług nie mogłoby zostać zrealizowane albo byłoby istotnie zagrożone”. Oba te zapisy są tak niejasne, że dają duże pole do nadużyć. Na przykład dadzą one możliwość przyjmowania korzyści majątkowych, kiedy osoby kierujące się powyższymi przesłankami wykorzystają epidemię i będą pośredniczyć w sprzedaży sprzętu medycznego dla szpitali.[A]

Według Ministerstwa Rozwoju celem tych rozwiązań ma być „umożliwienie funkcjonariuszom publicznym – w wyjątkowej sytuacji, jaką jest epidemia – działania poza granicami wyznaczonymi ściśle przez procedury, ale w interesie społecznym, w celu pozyskania towarów niezbędnych do walki z koronawirusem. Przepis wyłącza karanie tylko w czasie epidemii COVID-19 i obejmuje tylko i wyłącznie sytuacje, w których zdobycie tych towarów, czy też usług, nie będzie możliwe bez naruszenia obowiązków służbowych”.[A]

Źródła: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [SN], Autonom.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [A]

Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net